

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 167 (1214)

Manewry p. Woldemarasa.

Nowa nota p. Woldemarasa do Ligi Narodów, wywołująca alarmy wojenne, świadczy dobitnie o bankructwie dotychczasowej taktyki dyplomatycznej premiera litewskiego wobec Polski.

Bankructwo to wystąpił w całej okazałości i dobitności, jeśli uwzględnimy pewne fakty polityczne, które poprzedziły złożenie tej swolistej i wyjątkowej w stosunkach międzynarodowych noty instytucji międzynarodowej.

Z chwilą przerwania rokowań polsko-litewskich w Kownie z powodu złej woli Rządu Kowieńskiego, który w odpowiedzi na polski projekt paktu o nieagresji, przedstawił kontrprojekt, kwestionujący całość terytorium państwowego Polski, a Rząd Polski widział się zmuszony złożyć sekretarjatu Ligi Narodów notę, stwierdzającą złą wolę Litwy zarówno w stosunku do Polski, jak i Ligi Narodów. Rząd litewski bowiem naruszając wszelkie zwyczaje dyplomatyczne i zasady przyzwoitości między państwowej włożył w uchwałę Ligi taką treść taką nadał interpretację rezolucji grudniowej Rady Ligi Narodów, że najbardziej licząca się z drażliwościami procedurami i ambicjami suwerennymi instytucji, jak Liga Narodów, nie mogłaby pominąć bez skarcenia tego rodzaju swolistej interpretacji. A właśnie Rząd litewski, zrywając pertraktację z Polską i kwestionując w przedstawionym projekcie traktatu z Polską jej całość terytorialną z całym cynizmem oświadczył, że projekt litewski zmierzający do wykonania zaleceń grudniowej Ligi Narodów ustalenia pomiędzy Polską i Litwą „dobrego porozumienia, od którego zależy pokój”.

Rzecz zrozumiała, iż nota Polski przygważdżająca stanowisko p. Woldemarasa, wywołała w całej prasie europejskiej komentarze, bardzo mówiące delikatnie, nieprzychylnie dla Litwy, i znalazła odzwierciedlenie w rządach poszczególnych mocarstw europejskich. To była pierwsza okoliczność, pierwszy fakt, na którego poziom wyrosła nowa nota p. Woldemarasa do Sekretarjatu Ligi.

Drugim faktem było demarche niemieckie u p. Woldemarasa, zalecająca zmianę taktyki i zapewne zasad stanowiska premiera kowieńskiego wobec Polski. Demarche niemieckie, jak wynika to z wynurzeń młarodajnej prasy angielskiej, niemieckiej i sowieckiej, poczynione zostały w porozumieniu nie tylko z gabinetami państw zachodnich, ale nawet z rządem sowieckim, co nadaje akcji postu niemieckie w Kownie specjalny charakter i co świadczy o znacznym odosobnieniu w chwili obecnej Litwy w jej sprawie z Polską.

Mówimy wyraźnie: „w chwili obecnej”. Rząd bowiem niemiecki, najlepiej oceniający zakres i rodzaj wpływów swoich na rząd litewski, tak niemiennie rząd litewski, dla względów zapewne taktycznych zdecydował się na przyjacielskie wobec Litwy posunięcie, a to w związku ze zbliżającą się sesją wrześniową Rady Ligi Narodów, na której wypłyne sprawa litewskiego uporu wobec Polski jak również pojawiają się pewne sprawy, interesujące bezpośrednio rząd Rzeszy.

Wobec tej sesji wrześniowej Ligi położenie rządu litewskiego w świetle jego polityki polskiej okazało się tak żałosne, że dziś już w przewidywaniu tego stanu rzeczy przyjaciele Litwy doradzają p. Woldemarasowi wycofanie się z zajętych pozycji na linję dogodniejszą do obrony i lepiej umocnioną. Inaczej mówiąc rząd niemiecki, a zaim rząd sowiecki doradzają p. Woldemarasowi porzucenie dotychczasowej taktyki, a obranie takiej któraby nie tak gwałtownie i nie tak beznadziejnie prowadziła do ostatecznej kapitulacji rządu kowieńskiego wobec Polski i Ligi Narodów.

Próbą zapewne usłuchania rad przyjacielskich jest nowa nota p. Woldemarasa do p. Drummonda. Premier kowieński przyzwyczaił już wszystkich do tak swolistych posunięć swojej dyplomacji, do tak nowych zwyczajów w stosunkach z innymi państwami, czy instytucjami międzynaro-

dowymi, że nie będziemy jego noty charakteryzowali jako curjosum swego rodzaju.

Nota ta w sposób beceremonijalny wtrąca się w wewnętrzne kwestie sprawy polskiej, poruszając obchodzącą ściśle i wyłącznie polskiego ministra Spraw Wojskowych, od którego jedynie rozkazu zależy kierunek marszu i manewrów armii polskiej... Gorzej jest, że p. Woldemaras, nie poprzestając na megalomaniastwie pretensji wyznaczania terenu ruchów wojska polskiego, usiłuje wywołać nastroje alarmowe w Europie, a Polskę „zastraszyć” stanowiskiem rządu litewskiego w tej sprawie, który, wedle słów p. Woldemarasa „musiałby się widzieć zmuszony dla bezpieczeństwa wzmocnić litewskie punkty wojskowe”. Wolno, rzecz prosta, rządowi litewskiemu wzmocniać swoje punkty wojskowe, na co nikt zapewne u nas nie zwrócił uwagi, jak i na sygnalizowane rzekomo przez Litwę manewry armii litewskiej. Gorzej jest, że p. Woldemaras dąży do wywołania „incydentów, które mogą—wedle słów jego noty—spowodować zagrożenie pokoju”. Pomimo całej cierpliwości, jaką okazuje rząd polski wobec wybrków p. Woldemarasa, należy ostrzec rząd litewski przed wywołaniem widma wojny.

Sapienti Sat!

Zamierzony przez p. Woldemarasa efekt wywołania zametu i insynuacji wojennych pod adresem Polski — spalił na panewce, jak wszystkie jego posunięcia dyplomatyczne wobec Polski na terenie europejskim. Zwykłe zestawienie noty Polski i noty Litwy do Ligi w sprawie polsko-litewskiej zwała z nóg p. Woldemarasa na terenie Ligi Narodów.

Przypuszczać, że wolno z dużą pewnością, że Sesja jesienna Ligi Narodów postawi tak sprawę, że p. Woldemaras nie powstanie po tem potknięciu się na platformie dotychczasowej swej taktyki dyplomatyczno-politycznej wobec Polski. Nie jest to jednak równoznaczne z nowym a szybkim obrotem sprawy stosunków polsko-litewskich w kierunku ich normalnego uformowania w sposób przewidziany rezolucją grudniową Ligi Narodów.

Polska, jak dotąd, tak i nadal cierpliwie wyczekuje, że czas działa na jej rzecz w sprawie nawiązania dobrych stosunków z Litwą. Ale znając p. Woldemarasa i wpływy zakulisowe w Kownie nie należy liczyć na szybki postęp w osłabnięciu „dobrego porozumienia, od którego zależy pokój”. To też horoskopy najbliższe w sprawie szybkiego uregulowania stosunków polsko-litewskich oceniamy bez optymizmu. Stanowisko p. Woldemarasa aż nadto nas do tego uprawnia.

Wik.

W związku z doniesieniami prasy o wystąpieniu Woldemarasa do sekretarjatu Ligi Narodów w sprawie rzekomych manewrów wojskowych polskich na Wileńszczyźnie dowiadujemy się ze źródeł młarodajnych, że żadne manewry nie są przewidziane,—natomiast odbędą się w wrześniu normalne ćwiczenia wojsk polskich, jakie corocznie po ukończeniu żniw odbywają poszczególne oddziały na miejscu swego postoju.

Wobec tego ostatnia nota litewska musi być traktowana jako nowy jaskrawy przykład taktyki inspiracji wojennych pod adresem Polski, stosowanej stale przez rząd litewski, co jest najbardziej charakterystyczne ze względu na to, że Litwa odrzuciła projekt Polski zawarcia paktu o nieagresji.

BERLIN, 25.VII. (Pat). „Vossische Zig” w depeszy z Kowna donosi, że przybył tam niespodziewanie generał armii czerwonej Sudakow, pełniący obowiązki attache wojskowego w trzech republikach bałtyckich równocześnie z siedzibą w Rydze. W Kownie Sudakow odbył natychmiast konferencję z litewskim ministrem Spraw Wojskowych ppłk. Daukantasem. We środę Sudakow udać się miał na granicę polsko-litewską celem zrekonstruowania tam ruchów wojsk polskich.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy Panu Majorowi Dr. Janowi Piórze najserdeczniejsze podziękowanie za dokonaną naszej matce Marii Plackowskiej nader skomplikowaną operację, oraz za bardzo troskliwą opiekę w okresie przebywania w szpitalu wojskowym.

Dzieci.

Skład Hurtowy G. Pitkowski i M. Jabłoński
ul. Bazylińska 6 (d. dom Strumilly, naprzec. Halli Miejsk). Tel. 12—13, POLECA
SŁONINĘ i SZMAŁEC AMERYKAŃSKI
marki „SWIFT”. Ceny przystępne. Na prowincję wysyłamy za zaliczen. koleją w op. otrzymaniu zadatku. 2053-2

Międzynarodowi Ekspedytorzy
Spółka Akc. C. HARTWIG Centrala w Poznaniu
ODDZIAŁ w WILNIE W.-Stefańska 29.
Telefon 1440 Dyrekcja. Telefon 1051 Biuro
podaje do wiadomości pp. Wystawców na 1-szych Targach Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie, iż została mianowana przez Komitet Wykonawczy wyłącznym ekspedytorem na Targach i Wystawie — Zastępca wszelkie czynności związane z ekspedycją i reekspedycją eksponatów.

Pogrzeb zabitego żołnierza polskiego przez szaulisów.

W dniu dzisiejszym w N-Trokach odbył się uroczysty pogrzeb żołnierza i kompanii 22 baonu K. O. P. zastrzelonego onegdaj na pograniczu przez szaulisów litewskich. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. kapłan dr. Hergedt. W pogrzebie weźmą udział: dowódca 6-tej Brygady K. O. P. pułk. Gorski, przedstawiciele władz miejscowych i delegaci poszczególnych baonów 6-tej Brygady.

Wzmocnienie policyjnych posterunków litewskich.

Władze litewskie zarządziły onegdaj we wszystkich miejscowościach położonych w pobliżu granicy polskiej potrójne wzmocnienie posterunków policyjnych.

Kryzys gabinetowy w Jugosławii. Koroszec rozpoczął narady w sprawie utworzenia rządu pracy.

WIEDEŃ, 25.VII. (Pat). Według doniesień dzienników z Białogrodu Słoweniec Koroszec w dniu dzisiejszym rozpoczął narady w sprawie utworzenia nowego rządu pracy.

W razie udania się misji Koroszeca nastąpi albo odroczenie parlamentu do jesieni, albo też zwołanie na krótką sesję przez ferjami, aby załatwić sprawę konwencji w Nettuno i ustawę stabilizacyjną.

Echa morderstwa w Skupszczyźnie.

Sędzia śledczy zażądał wydania posłów Popowicza i Jovanowicza.

WIEDEŃ, 25.VII. (Pat). Według doniesień dzienników z Białogrodu sędzia śledczy prowadzący dochodzenie w sprawie morderstwa dokonanego w Skupszczyźnie zażądał wydania posłów Popowicza i Jovanowicza, ze względu na to, że obaj oni są zamieszani w sprawę zamordowania posła Pawła Radicza.

Równocześnie stwierdza w depeszy „Vossische Zig”, że Litwa niepostrzeżenie wzmocnia swe siły wojskowe na pograniczu.

Przyjazd Sudakowa do Kowna ma być rzekomo dowodem zaniepokojenia panującego w kołach sowieckich w związku z zapowiedzianymi manewrami polskimi na Wileńszczyźnie.

KOWNO, 25.VII. (Pat). Organ rządowy „Lietuvos Aidas” omawia w związku z rokowaniami litewsko-polskimi rolę trzeciej strony w tych rokowaniach. Ta trzecia strona—pisze dziennik—posiada nadzwyczajne znaczenie i od niej tylko prawie zależy czy pomiędzy Litwą a Polską dojdzie do porozumienia. Dotychczas ta strona, t. j. Anglia i Francja porozumienie takie raczej utrudniała.

„Lietuvos Aidas” zaznacza dalej, że prasa rządowa angielska i francuska przy omawianiu sporu polsko-litewskiego okazywała tyle ignorancji i braku obiektywności, że gdyby angielscy i francuscy mężowie stanu w tym samym duchu nadal prowadzili swą akcję pośredniczącą to nie tylko nie doprowadzą w Europie Wschodniej do porozumienia, lecz wywołają niebezpieczeństwo katastrofy.

Litwa jest gotowa—pisze dalej „Lietuvos Aidas”—nawiązać z Polską stopniowo stosunki o ile prawa litewskie do Wilna będą ustalone. Naciskiem na Litwę i groźbami zwróconymi do rządu litewskiego nie osiągnie się jednak niczego. Dyplomacja angielska i francuska powinna poszukać formuły kompromisowej możliwej do przyjęcia dla obu stron.

Dziennik opozycyjny „Rytas” przestrzega rząd Woldemarasa przed przecenianiem pomocy sowieckiej na wypadek zbrojnego konfliktu Polski z Litwą, albowiem wewnętrzno-polityczna sytuacja Rosji zastrzeżona została ostatnio jeszcze bardziej wskutek kryzysu zbożowego tak dalece że Moskwa nie jest zdolna do jakiegokolwiek zewnętrznej politycznej akcji.

BERLIN, 25. VII. Pat. Prasa berlińska zamieszcza na naczelnym miejscu depeszy z Kowna donoszącą o napaści litewskiego organu urzędowego „Lietuvos Aidas” przeciw Polsce.

Dziennik litewski dopatrując się zaostreżenia konfliktu polsko-litewskiego oświadczył, że nie chodzi w tym wypadku o sam konflikt, który datuje się od dawna, lecz o to, że Polska przemocą przez zmobilizowanie swych oddziałów wojskowych na pograniczu usiłuje zmusić Litwę do uznania stanowiska polskiego. „Lietuvos Aidas” oświadcza następnie, że jest to kraciowy wyraz cynizmu w międzynarodowych stosunkach. O ile Liga Narodów nie udzieli Polsce nagany, to pokój zawisł na włosku.

BERLIN, 25.VII. (Pat). „Berliner Tageblatt” w korespondencji własnej z Warszawy, omawiając głosy prasy polskiej o nocy litewskiej podkreśla głos Robotnika, wzywający rząd polski do zachowania zimnej krwi.

Stosownie to—oświadcza dziennik nie jest pozbawione znaczenia, jeśli przeciwstawi się je stanowisku „Głosu Prawdy”, które jak twierdzi korespondent „Berliner Tageblatt” nie jest zbyt odległe od stanowiska kół wojskowych.

Z faktu, iż Woldemaras w nocy swej wyraźnie żąda wydelegowania przez Ligę Narodów organów przewidzianych w grudniowej rezolucji genewskiej warszawskie kół polniformowane wywołują wniosek, iż zrezygnował on z prowadzenia dalszych rokowań.

LONDYN, 25.VII. (Pat). W ostatniej chwili depesza agencji Reutersa przynosi wiadomość, iż angielski minister Spraw Zagr. Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że poseł angielski w Rydze otrzymał instrukcje, aby podkreślił z naciskiem wobec litewskiego ministra Spraw Zagran., iż pożądanym jest wprowadzenie w życie zalecenia Rady Ligi Narod. w sprawie zatargu z Polską.

Agencja Reutersa dowiaduje się, że podobne wystąpienia uczynić mają również przedstawiciele Francji i Niemiec.

Dzień polityczny.

Wczorajszy dzień Pan Prezydent spędził w Poznaniu na wypoczynku. Dziś zwiędził Pan Prezydent muzeum wielkopolskie, zapoznał się szczegółowo z urządzeniami warsztatów i remizy poznańskiej kolekcji elektrycznej i odwiedził ogród Botaniczny. Wieczorem w gmachu Ziemstwa Kredytowego odbył się obiad użnany przez prezesa Józefa Zychlińskiego, na którym to zebraniu Pan Prezydent zetknął się z przedstawicielami ziemiaństwa wielkopolskiego.

Dnia 22 lipca r.b. odbył się w sali Magistratu w Nieświeżu zebranie delegatów Związku Rolników, przedstawicieli miejscowej Inteligencji, sfer handlowych i rzemieślniczych.

Zagał zebranie p. Olgierd Jeleński, prezes Związku Kółek Rolniczych województwa nowogródzkiego i zaproponował na przewodniczącą zebrania p. Janę Ruczycką, klerowniką miejscowego Sejmiku. Na sekretarza powołał p. Jana Benkera.

Sprawozdanie z prac Sejmu, działalności Klubu B.B. i o najważniejszych pracach przyszłych Sejmu zreferował poseł p. E. Taurągowski.

Po krótkiej dyskusji i odpowiedzi referenta zebranie uchwaliło następującą rezolucję, która została przyjęta jednogłośnie. Po wysłuchaniu sprawozdania posła p. E. Taurągowskiego zebranie wyraża uznanie Marszałkowi Piłsudskiemu za pracę nad podniesieniem gospodarczym Państwa mając pełne zaufanie, że zamierzona konieczna naprawa ustroju Państwa będzie dokonana bez uszczuplenia zasadniczych praw szerokich warstw obywateli i doprowadzi do uzdrowienia stosunków politycznych. Powyższe razem z koniecznymi państwowo ujętymi reformami społecznymi zwiększy spójność i siłę Państwa Naszego.

Zebrani apelują do wszystkich posłów Sejmu aby w zrozumieniu konieczności państwowej poparli projekt B. B. i Marszałka Piłsudskiego o zmianę Konstytucji i kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta oraz usprawnienia prac Rządu i Sejmu.

Zebrani podziękowali posłowi p. Taurągowskiemu za przybycie do Nieświeża i gorąco prosili aby posłowie B.B. nie zapominali o Nieświeżu.

II zjazd b. więźniów ideowych z lat 1914—1921.

W listopadzie r. b. odbędzie się w Warszawie II zjazd b. więźniów ideowych z lat 1914—21. Komitet organizacyjny, wyłoniony przez zjazd zesłańców opracował już szczegółowy program uroczystości, które będą miały na celu nie tylko uczczenie Więźniów Magdeburgskich — Twórcy Niepodległej Polski — ale również zespolenie wszystkich tych, którzy ofiarom trudem przyczynili się do odrodzenia narodu i którym Polska nie przysłała za darmo.

Z II zjazdem b. więźniów ideowych połączona będzie wystawa pamiątek więziennych. Wszyscy ci, którzy posiadają materiały eksponatowe, jak: korespondencje, druki, notatki, odczyty itp. wydane w poszczególnych obozach i więzieniach obcych w latach 1914—21 winni zadeklarować je pod adresem: Kapłana Chrzczaszewskiego — Casparyego, kancelarja wojskowa Pana Prezydenta, Zamek — Warszawa.

Tam również należy zgłaszać udział w zjeździe i nadsyłać rękopisy do drugiego tomu wydawnictwa „Za kratami więzień i drutami obozów”. Pracom organizacyjnym II zjazdu b. więźniów ideowych patronuje: gen. dyw. Sosnkowski Kasimierz.

Kronika telegraficzna.

— Posiedzenie sejmu śląskiego, wyznaczone na wtorek 31 b. m. zostało odwołane do dnia 1 sierpnia.

— Prezydent Republiki Francuskiej Doumergue wydał śniadanie na cześć sultana marokańskiego, któremu nadał wielki krzyż Legii Honorowej.

— Układ w sprawie Tangeru, parafowany w dniu 17 b. m. podpisano wczoraj przed południem w Paryżu.

— Nadużycia w czeskim urzędzie celnym. Według doniesień dzienników z Morawskiej Ostrawy policja tamtejsza wpadła na ślad oszukańczych manipulacji w urzędzie celnym z powodu których skarb czesko-wawski został poszkodowany na pół miliona koron.

W aferę tę włączona są również ostrawskie firmy ekspedycyjne jako też kilku urzędników urzędu celnego. Policja przedsięwzięła szereg aresztowań.

— Pociąg towarowy zderzył się koło Ottawy z pociągiem specjalnym, przewożącym pułk wracający z dorocznych manewrów. Trzej żołnierze zostali zabici, a kilku rannych. Wiele koni zostało zmasakrowanych.

— Zabił się lotnik Pawłow dokonywując na lotnisku moskiewskim lotów figurowych na awionetce przez siebie zbudowanej. Nie zdążył on przy lądowaniu wyrównać aparatu i spadł o 20 kroków od publiczności przypatrującej się jego popisom. Popow poniósł śmierć na miejscu. Aparat został zupełnie straszany.

— W Londynie panują niezwykłe upały. Ostatniej nocy temperatura wynosiła 66 st. F. Jest to najwyższa w ostatnich dwu latach temperatura nocna w Anglii.

— Pożar lasu w pobliżu Pragi spowodowała iskra lokomotywy. Pożar objął przy silnym wietrze 50 ha lasów. Po trzygodzinnej walce z żywiołem udało się ogień zlokalizować. Szkody wynoszą ćwierć miliona koron.

Pierwsi podróżnicy do bieguna.

Współczesne środki techniczne, samoloty, możliwości transportu odjęły podróżom do bieguna dawną aureolę tajemniczości; radio dociera już i do mórz lodowatych, a wkrótce wiedza i technika, odnosząc triumf na całej linii, utworzą drogę trzeźwej i rzeczowej pracy nad wykorzystaniem dokonanych odkryć, wyzyskaniem wielkich przestrzeni. Teraz właśnie, gdy nazwiska dzielnych lotników, kierujących się ku „krańcom ziemi”, codziennie obijają się o uszy, zajmującym jest dowiedzieć się, kto byli pierwsi śmiałowcy, którzy w dawnych czasach przedsięwzięli podróż do bieguna. W starych podaniach i pieśniach przechowały się wieści o bohaterach z zamierzonych czasów pierwszego żaglowca, którzy wybierali się po skarby do zamków, „wznoszących się w dalekiej krainie kryształowych gór”. Prześladowali ich wszelkie moce piekielne tam, gdzie „spływają w jedno, niebo, ziemia, woda, gdzie panuje wieczysta noc”.

Już Fenicjanie, którzy żeglowali wokoło przylądka Dobrej Nadziei i mijali stupy Herkulesa, dzisiejszy Gibraltari, statki swoje kierowali na północ. W odysei, w podaniu o górach magnitowych, które zmiażdżyły okręt, jest aluzja do mórz północnych.

Pierwszym historycznie stwierdzonym faktem jest podróż z Massilia, dzisiejszej Marsylii, Greka Pytheasa, który wybrał się w IV wieku przed Chr. na północ. Na zwiedzenie nieznanego północnego kraju. Straszliwe opowiadania o prześlaniach w podróży mogły być wymysłem dla odstraszania konkurenta. Pytheas, żeglując na północ od wysp Brytyjskich, napotkał małą wyspę, przy której lody zagradzały dalszą drogę. Czy była to Islandia, czy wyspy Sztetlandzkie, czy też Norwegia — niewiadomo. Dopiero później odkrycie to wiążąco z odkryciami Normanów, kraje nazwano Thule, ale nazwa ta utrzymała się tylko przy Islandii.

Pytheas nie znalazł wiary w swoich ziomek, przeważano go kłamcą i fantazją. Sprawozdanie z podróży zaginęło niestety, a tylko niektóre szczegóły znane są z paskiwów i pełnych obelg i oskarżeń pism jego przeciwników. Podróż Pytheasa była osobnym wypadkiem, którego historia tylko przypadkowo przechodziła do potomności. Narodził nad morzem Śródziemnym, zamknięty w swojej kulturze, mało miał zrozumienia dla dalekich podróży odkrywczych, a odstraszala tych synów południa także nieznana i groźna zima północy.

Od roku 1000-go narody germańskie, pchane żądzą władzy, przystąpiły i wiodły, rozpoczęły wielkie wędrówki na północ i na wschód. Wyprawy Normanów i wyprawy krzyżowe są charakterystyczne dla pierwszego okresu. W parę stuleci potem nadchodzi drugi wspaniały okres wielkich odkryć, w których prym wiodą Hiszpanie, Anglii, Portugalczycy i Holendrzy. Ta druga fala wielkich wypraw odbija się już o brzozy krajów podbiegunowych, dociera do Indii, Chin, Północnej Ameryki i kraju Inkasów. I znów kilka wieków później padają ostatnie zapory. Europejczycy wdzierają się do wnętrza Afryki, do tajemniczej Azji, stawiają swą stopę na niedostępnej ziemi północy. Tylko daleki „Kontynent lodowaty południa”, „Terra australis”, jak ją nazywali starożytni, kryje się jeszcze poza lodowatymi skałami.

Podróż narodziła się z żądzą do morza lodowatych, leżących w niedalekim ich sąsiedztwie, rozpoczęły się już bardzo wcześnie. Zakonnicy irlandzcy w ósmym już stuleciu wysiedlają się na Islandię, skąd później wysiedlają ich Normanowie. Około roku 900 Normanowie odkryli Grenlandię i drogę morską wokoło północnego przylądka do morza Białego.

O pierwszej wyprawie niemieckiej pisze kronikarz Adamus z Bremy. Na rozkaz biskupa Bezelusa z Bremy wyruszyli z uścia Wezery, „by zbadać granice morza Północnego”, hrabiowie fryzjczy. Stare podanie, tak powiada kronikarz, stwierdzało, że na północ od ujścia Wezery nie ma lądu, tylko „nieskończone morze”. Oprócz geograficznych badań, misja miała na celu nawracanie pogan. Żeglując na północ od Islandii, fryzjczy hrabiowie dostali się do wschodnio-grenlandzkiego prądu, niosącego potężne masy lodowe. Otoczone krą i pędzone na południe stat-

ki z trudem mogły wydostać się z niebezpiecznego miejsca, a kilka z nich rozbiło się o lody. Opowiadania ich o tem przejściu, jakoteż o morzu galarenowatym i strasznych potworach, zagrażających okrętom, wywarły na współczesnych — pisze kronikarz — potężne wrażenie.

Po wizycie generała Góreckiego w Gdańsku.

GDĄŃSK, 25.VII. (Pat). Od kilku dni Gdańsk pozostaje pod wrażeniem pobytu prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. dr. Góreckiego. Wszystkie pisma gdańskie przepełnione są przemówieniami gen. Góreckiego, odpowiedziami wygłoszonymi przez miarodajne czynniki gdańskie, wywiadami udzielonymi przez gen. Góreckiego oraz obszernymi komentarzami prasowymi. Dzienniki gdańskie wszystkich odcieni przyniosły dziś dosłowny tekst przemówień gen. Góreckiego i wiceprezesa wolnego miasta Gdańska Goehla na wczorajszym przyjęciu, dodając do nich bardzo obszernie komentarze, przyjmujące przychylnie zarówno przemówienie wiceprezenta Goehla, jak gen. Góreckiego.

Prasa przypisuje przemówieniom tym bardzo wielkie znaczenie. Prasa narodowo-liberalna i liberalna komentują wczorajsze przemówienia w tym duchu, że senat wolnego miasta zeskontować może obecnie na konto współpracy gdańsko-polskiej cały szereg zadań, tembardziej przeto spodziewać się można, że obecnie zrealizowane będą rozmaite przyrzeczenia. Dzienniki podkreślają przytem tezę wysuniętą tak przez wiceprezenta Goehla, jak i przez gen. Góreckiego co do konieczności utworzenia drogi dla gospodarki oraz zaznaczają radość, że teza ta znalazła potwierdzenie także u tak wpływowego ekonomisty, jakim jest gen. Górecki.

Wśród takiej zgodności zapatrywań tembardziej wzrasta zadowolenie całkowite otwartości i szczerości, jaka się ujawniła z okazji pobytu gen. Góreckiego zarówno po stronie polskiej, jak i gdańskiej i która jedynie utworzona może drogę ku czynom w duchu porozumienia. Oparta na takim porozumieniu współpraca, jak podkreślają wspomniane pisma została zarówno przez wiceprezenta Goehla, jak i gen. Góreckiego szczerze podkreślona, tak iż musi się dać tym zapewnieniom wiarę.

Dziennik socjalno-demokratyczny „Danziger Volkstimme” pisze m. in. iż mowę gen. Góreckiego, jako też odpowiedź na nią wiceprezenta Goehla należy uważać za dalszy ciąg wdrożonej ostatnio akcji, prowadzącej do porozumienia. Gdańsk oświadcza dziś publicznie wobec świata, że chce porozumienia na zasadzie obustronnych konieczności, pragnie usunięcia z drogi wszelkich trudności i przeszkód natury uczuciowej, oczekując tego samego od Polski. Z odpowiedzi gen. Góreckiego widzimy, że był on do tego upoważniony przez naczelne koła polityczne Polski. Sądząc po wyrazistości słów dotąd od Polski niesłyszanym, Gdańsk niema żadnego powodu do powątpiewania o ich szczerości i to tembardziej, że w trzech najważniejszych kwestiach, będących od kilku lat przedmiotem sporu między Gdańskiem a Polską oczekujemy w najbliższych dniach również porozumienia bez pośrednictwa Ligi Narodów.

Dziennik zapowiada iż w tym duchu występować będzie zawsze przeciwko nierozumnej i ciasnej polityce nacjonalistów niemieckich, którzy z zasady widzą w Polsce ludożercę chcącego tylko Gdańsk zjeść.

Z Państw Bałtyckich.

Muzyka polska w Rydze.

RYGA, 25.VII. (Ate). Dzisiaj odbył się tu koncert muzyki polskiej pod batutą dyrektora Szulca.

Na program koncertu złożyły się utwory Moniuszki, Szopena, Żelińskiego i innych. Na koncercie był obecny poseł polski w Rydze min. Łukasiewicz.

Koncert spotkał się ze szczerem uznaniem publiczności i krytyki.

lanchojli, przepełnione subtelnym smutkiem leciutką ironią. Ale melancholia jest pewną poetycką pozą, smutek posiada odcienie wyrafinowanej kultury, ironji — brak tragizmu przeżywania. Każde poetyckie przeżycie oświecone jest tutaj raczej od strony zewnętrznej. Gałąź jaśminu przełamana kamieniem, w dalszym ciągu świeci się białą i złocistą pachnią i odgrza się, że nie umrze. Ciężkie przedstawienie jest tutaj nieco pretensjonalne, od zewnątrz, z dbałością o całość obrazu, którego tłem są barwy złote i białe. Taką samą zewnętrzną pozą posiada wiersz Zabitemu. Poza tem mnóstwo jest obrazów posiadających jako treść barwę samą, dźwięk, szelest słów. Takimi są: Dźwięk i światło, Chore smoki, Księżycowy paw, Gwiazda i robak, Oko ziemi i t. p. Cykl „Pusta muzyka” zawiera refleksje filozoficzne o Bogu i miłości. Najniższym szczeblem miłości jest żądza, czyli miłość w ujemnym znaczeniu. Potem idzie miłość doczesna, którą tylko Bóg mocą swoją może uczynić duchową, wieczną. Ale w zawieszce świata spłatają się te trzy potęgi i trudno je niedoskonałym okiem czło-

Po nieudanej wyprawie Nobilego.

Załoga „Italii” powróciła do Włoch.

WIEDEŃ, 25.VII. (Pat). Według doniesień z Kopenhagi okręt „Citta di Milano” mający na pokładzie gen. Nobilego i jego towarzyszy przybył do Narwiku. Tutaj wsiadli do przygotowanego dla nich wagonu salonowego i udali się w podróż do Włoch.

Mussolini o wyprawie polarnej Nobilego.

RZYM, 25.VII. (Pat). Stefani donosi, że na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów Mussolini zaznaczył między in., że w dziedzinie polityki wewnętrznej w ostatnich tygodniach dwa wielkie wypadki poruszyły cały naród włoski: wspaniały lot Ferrarini i del Preta napelnia dumą Włochy, natomiast tragicznie zakończona ekspedycja polarna Nobilego została głęboko i boleśnie odczuta przez naród włoski.

Przed wydaniem jednak sądów ostatecznych należy zaczekać na pilog dramatu — mówił Mussolini. Narazie można protestować przeciwko nieludzkim wypieczkom o charakterze antywłoskim, skierowanym przeciwko organizatorom nieszczęsnej wyprawy.

Dopiero po ukończeniu wszelkich możliwych poszukiwań długiej grupy rozbitków podjęte będzie normalne badanie poszczególnych faz wyprawy oraz akcji ratowniczej tej wielkiej tragedii, która poruszyła cały świat.

Badania tego rodzaju — dodał Mussolini — prowadzone będzie oczywiście we Włoszech przez osobistość włoską. Wszelkie inne przypuszczenia są absurdalne, obrażające, a jeśli były w tem kierunku propozycje z czyjejkolwiek strony, to winny one być natychmiast odrzucone.

Dalsze poszukiwania grupy Amundsena i Alexandriego.

PARYŻ, 25.VII. (Pat). Do agencji Havasa donoszą z Moskwy że łamacz lodów „Siedow” znajdujący się obecnie na wodach arktycznych, posiadający na pokładzie swym aeroplan ma przeprowadzić w okolicy Cap Flora (Ziemia Franciszka Józefa) poszukiwania grupy Amundsena i Alexandriego, którzy jak przypuszczają tam się znajdują.

Wyrok na sprawców napadu na pocztę we Lwowie.

Dwaj oskarżeni skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie — Pan Prezydent Rzeczypospolitej obu skazanych ulaskawił.

LWÓW, 25.VII. (Pat). Wczoraj o godz. 11-ej przed południem sąd doraźny ogłosił wyrok przeciwko sprawcom napadu rabunkowego na filię poczty przy ul. Głębokiej. W zpełnionej sali wśród ogólnej ciszy przewodniczący trybunału Malicki odczytał wyrok, mocą którego oskarżeni Włodzimierz Ordyniec i Iwan Płachtyna uznani zostali winnymi zbrodni rabunku według paragrafu 191, 192, 193, 194 K. K. i skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie z tem, że pierwszy ma być powieszony Płachtyna.

Oskarżeni Włodzimierz Myrosz i Eugeniusz Kaczmarek z powodu niepełnoletności skazani zostali: 1) na 7 lat, drugi na 5 lat ciężkiego więzienia z obstrzeżeniami. Sprawa pozostałych dwóch oskarżonych a mianowicie Eugenjusza Skickiego i Jana Sztokalskiego została do postępowania sądowi zwyczajnemu.

Obrońca skazanych na śmierć oskarżonych dr. Starosolski odwołał się do łaski Pana Prezydenta.

LWÓW, 25.VII. (Pat). Dzisiaj o godz. 16 ej nadeszła z Warszawy wiadomość, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej ulaskawił obu skazanych dziś przez sąd doraźny na karę śmierci uczestników napadu na filię pocztową przy ul. Głębokiej we Lwowie Ordynca i Płachtynę.

Katastrofa lotnicza.

(Telefonicznie od wspania korespondenta z Warszawy).

Wczoraj na lotnisku Mokońskim w Warszawie nastąpiła katastrofa lotnicza, wskutek której pilot Kopowicz poniósł śmierć na miejscu. O godz. 4 m. 30 popoł. aeroplan „Spad” wpadł w korkociąg i runął na lotnisko. Z pod zdruzgotanych szczątków samolotu wydobyto zwłoki nieszczęśliwego lotnika.

Napad przemysłników na podoficera K. O. P-u.

Przed kilku dniami na pograniczu polsko- sowieckim w rejonie Kuczewick koło wsi Bebuchany na przechodzącym w pobliżu lasu plutonowego miejscowego baonu K. O. P. Ochronowicz, napadło kilku bandytów, zadając mu nożem kilka cieżkich ran. Poszkodowanego odwieziono do pobliskiego szpitala. Natychmiast wdrożone śledztwo stwierdziło, iż napadu dokonali miejscowi przemysłnicy, mszcząc się na Ochronowiczu za zlikwidowanie bandy przemysłniczej.

Sprawców ujęto.

Redaktor „Rytas’a” w więzieniu.

KOWNO, 25.VII. (Ate). Odpowiedział z zamianą na 2 miesiące więzienia, — redaktor dziennika „Rytas”, który nie został za przestępstwa prasowe osadzony dawno był skazany na grzywnę 1.500 litów w więzieniu, ponieważ nie wniósł grzywny.

Zuchwały napad rabunkowy na litewski urząd celny na pograniczu.

Z pogranicza polsko-litewskiego donoszą o dokonany onegdaj napadzie rabunkowym bandy przemysłników na litewski urząd celny w rejonie Kalwarii.

6 uzbrojonych bandytów wdarło się do urzędu celnego, gdzie wówczas znajdowali się naczelnik urzędu i 2-ch urzędników celnych.

Po sterowaniu służby celnej bandyci zrabowali około 3000 litów, poczem zbiegli w kierunku pobliskich lasów.

Zawiadomione o nпадzie oddziały wojska i straży granicznej rozpoczęły natychmiastowy pościg, który doprowadził do zetknięcia się z bandą. Osaczeni ze wszystkich stron bandyci rozpacili i bronili się. Po 10-ciu minutowej strzelaninie w wyniku której jeden żołnierz i dwóch bandytów zostało zabitych — reszta bandy po wyczerpaniu zapasów amunicji poddała się.

Zuchwały ten napad rabunkowy wywołał wśród miejscowej ludności wielkie poruszenie.

Pogłoski o zamachu na min. Pracy w Meksyku.

WIEDEŃ, 25.VII. (Pat). Do dzienników donoszą z Meksyku, że krąży tam pogłoski jakoby został dokonany zamach rewolwerowy na b. ministra Pracy Moroneza w wyniku którego minister został poważnie zraniony.

Wybuch w centrali telefonicznej.

BERLIN, 25.VII. (Pat). Z Weimaru donoszą, że dzisiaj przed południem w tamtejszej centrali telefonicznej, nastąpił wybuch, grzebiąc pod gruzami pracujące w sali telefonicznej urzędników. Jeden urzędnik został zabity, a trzy telefoniczki odniosły ciężkie obrażenia. Połączenia telefoniczne Weimaru są zupełnie zerwane.

wieka od siebie oddzielić. Może to tylko uczynić Bóg.

O Boga, któryś miłość stworzył i dopuścił żądzę, i wzniesił przyjaciela, a dopuścił wroga, jakże, ślepy proch ziemi, dojrzy kędy droga, jakże Twe sprawy poznam, zbądam i rozsądzę.

I niechaj wzrosną wprost ściany i wrzescią, drżące od wiewów szstana od Boga, i zdradę od wierności, a miłość od żądy.

Poematy „Błękity Kwiat”, „Niewolnica” (Pleśń wiosenna) uderzają przepychem obrazowania z kolorytu. Są to jednak tylko obrazy zimne i pozbawione głębszego wewnętrznego przeżycia. To samo da się powiedzieć o „wierszach pogodnych”, które miejscami są aż nadto sztuczne, jak np. wiersze „Przedwiośnie”.

Najwięcej uczuciowych wartości posiadają erotyki. W nich bezwzględnie odbiły się osobiste przeżycia poetki. Nie mogą one porwać, gdyż poetka brak jest typowo uczuciowego temperamentu, ale dostarczają, wielu subtelnych wzruszeń. Między nimi wyróżnia się prześliczny wiersz p. t. „Rozstanie” oto fragment.

Jodły czarnymi wyrosną ścianami, pomiędzy nami,

Jodły ogromne, smoliste stuletnie, staną i nikt ich nie zetnie.

Naogół jednak cały zbiorek „Zwierciadło Nocy” to kalejdoskop intelektualnych, nastrojów i nastroików, a ścisłej biorąc obrazów. Wszystkie, bez wyjątku cechują dążność nadania pojęciom oderwanym, kształtów lub właściwości plastycznych. To ostatnie dobrze podkreśla wiersz p. t.: „Dusze”.

„Dusze obstepują dom nałany życiem po brzeg, śmiechem i śpiewem i dziecięcym szczebiotem, krok ich na drózkach — nieznaczący jak śnieg, zmywa je deszcz, zasypuje śnieg, nieleperz wymiata niespodzianym lotem, pajak w przedziwo nieumyślnie zwija, a wielki księżyc spójnierzem wypija”.

Obrazowanie Iłakowiczówny cechuje często dążność do komplikowania i sztucznego przedstawiania rzeczy prostych.

Oto np. wiersz p. t. „Noc” jest tego wymowną ilustracją.

„Złamana słonca gromnica — czerwono złoty blask, wstępuje śmierć na niebo, odziana w miesięczny kask, i kroczy żelazem stąpieniem po górach z dźwięcznego granitu, aż spadają bengalskie deszcze gwiaździstych monolitów”.

STRZEPKI.

Wilno się zdoła.

Od roku już, a mianowicie od czasu uroczystości koronacyjnych zakłócany jest senny spokój ulic i zaułków Wilna. Rozprute wnętrza trotuarów i jezdni jawią zdumionym oczom przechodniów szalone trumny i p'szczele zetlałych nieboszczyków. Z dachów leje się łagodnie wapno i różnobarwne ciecze. Między nogami płaczą się druty, deski i szczątki rusztowań. Co to ma znaczyć? Ano, Wilno wytrwale się zdoła, Wilno dogania szybkim krokiem kulturalne miasta europejskie. Co godzina — to nowina: prąd zmienny, kable, kanalizacja, wreszcie... tramwaje! Można dostać zawrotu głowy, uszom się wierzyć nie chce: to wszystko naprawdę ma być w Wilnie? a może jeszcze kolej podziemna? a może poczta pneumatyczna?

Zaczęło się od radja z początku jakgdyby nigdy nic. Staneły na Zwierzynicy anteny, podiwolowali się obywatele i przywykli. Aż tu naraz wali burza cywilizacji! Wszystko odrzuć, wszystkie dobrodziejstwa wynalazków i techniki, na dodek jeszcze te Targi Północne... Tego tu jeszcze nie było!

Nic więc dziwnego, że p. Woldemaras z coraz większą natarczywością domaga się ofiarowania mu tak świetnie rozwijającego się grodu. Bo pomyślny tylko: czy nie wspaniały dar takie miasto skanalizowane, oświetlone, z tramwajami i autobusami i własną wystawą? Czy nie nadaje się na stolicę państwa?

Więc też warto się zastanowić, czy Magistrat dobrze robi, wciąż myśląc o uświetnieniu Wilna. Czy nie zaostroża przez to apetytu premjera litewskiego? Czy nie naraża nas na nowe zatory i konflikty z sąsiadem?

Niel Już wiela! Jest wprost prześliczne: dzisiejszy wygląd Wilna, na który niepotrzebnie narzekają niektórzy — ma właśnie na celu odstraszyć ambitnego władcę Litwy Kowieńskiej od naszego miasta. Niech tylko zobaczy — a straci chęć i apetyt.

To rozstrpna polityka z temi rozkopami!

Kuba.

Odkrycie zabytków dziejopisarstwa i literatury w Wilnie.

Nie wysłaliśmy jeszcze z okresu niespodzianek w dziedzinie źródeł historycznych i zabytków piśmiennictwa. Samo przetrzymanie lamusów i poddaszy dworów ziemiańskich dałoby z pewnością obfity plon i uratowałoby dobra kulturalne niszczące u niepowołanych właścicieli od wilgoci, mola i pożaru. Nie mamy w tej chwili na myśli większych zbiorów prywatnych, znanych w przeważnej części tylko z katalogów (dostęp bowiem do nich zależy od kaprysu właściciela), lecz diścietą membra, tu i ówdzie przechowywane czy porzucone fascykuly, inwentarze, rękopisy, które przypadkiem tylko wydobywa na światło dzienne.

Leżąc na tem nie kończą się możliwości — i jednocześnie zadania — konserwatorstwa i naszej archiwistyki. Okazuje się bowiem, że istnieje całe księgozbiory, duże, poważne biblioteki zaniedbane, niszczące, nieznane.

O jednej z nich w Wilnie, w murach pobazyliańskich, wiedzieli już od dłuższego czasu fachowe czynniki. Dopiero ostatnio przy okazji porządkowania spraw państwowego prawosławnego seminarium duchownego przez naczelnika wydziału w Kuratorium wileńskim, p. Józefa Wątoraka odbyła się wizja rzeczoznawców (J. Remer, W. Studnicki, St. Rygle, A. Narwoysz), której wyniki są wprost rewelacyjne.

Należy zaznaczyć, że to co podajemy, opiera się na protokole komisji rzeczoznawców, spisany dnia 1 maja b. r. Stwierdziła ona, że mieszcząca się na I piętrze klasztoru Bazyljanów w dwu salach biblioteka zawiera wiele bardzo cennych druków rzadkich, poczynając od XV wieku, oraz rękopisów i archiwariów” książek i innych obiektów biblioteczno-archiwalnych”, pochodzących z klasztorów Bazyljańskich w Żyrowicach i w Wilnie, oraz litewskiego w Wilnie.

Wiadomości bliższych o rękopisach i drukach znajdujących się w zbiorze brak jeszcze, biblioteka nie posiada bowiem katalogu a tylko niekompletne inwentarze. Pierwsze środki zabezpieczające bibliotekę zostały już zastosowane przez władze, dalsze jednak zarządzenia są rzeczą nader pilną, gdyż „rękopisy i archiwaria są w najgorszych warunkach”.

Sprawa stanowi bądź co bądź curiosum!

A. H.

POEZJE.

Jan Lechoń. Srebrne i czarne. Wydanie drugie. Warszawa 1928. J. Morkowicz. Kazimierz Iłakowiczówna. Zwierciadło nocy. Warszawa 1928. Wyd. J. Morkowicza. (dokończenie.)

Twórczość Iłakowiczówny stanowi diametralne przeciwieństwo poezji Lechońa. Przedewszystkiem ilościowo. Iłakowiczówna zarzuca czytelnika złotą siecią przeróżnych obrazów, które najłatwiej określić mianem nastrojów. W talencie Lechońa uderzała męska konsekwencja w ujęciu i pogłębianiu prostych, lecz zasadniczych idei wszechświata.

Iłakowiczówna potracą o zagadnienia zasadnicze, ale nie systematyzuje ich, nie stara się ich rozwiązać. Przeciwnie rozdrabnia je na szereg nastrojów. Nastroje te jednak nie są wytworem uczucia, tak jakby to można bez zastrzeżeń powiedzieć o poezji niedawno zmarłej Bronisławy Ostrowskiej. Nastrojów w wierszach Iłakowiczówny da się określić wybitną postawą intelektu. Poezje te są owiane pewną dozą me-

Pewna szlachetność i poza zaważyły nietylko na treści ale i na formie poezji Iłakowiczówny.

Poetka dba o wielką rozmaitość bardzo skomplikowanych i wyszukanych obrazów i z drugiej strony stara się nadać im niemniej wyszukana formę. Rozmaitość strof różną ilość zgłosek, przeróżne zastosowanie rymów — trudno nawet ująć w jakiś schemat. Należy jednak stwierdzić, iż nie wszystkie wiersze są, zwłaszcza, pod względem rytmicznym, bez zarzutu.

Pomimo te braki — Iłakowiczówna jest bezwzględnie najwybitniejszą z poetek współczesnych. Moc jej talentu — to niewyczerpane bogactwo wyobraźni, lotnej, subtelnej i giętkiej. Stąd ten przepych barw, kształtów tonów i dźwięków, stąd pęd do naginania słowa w oryginalne kształty, do lepienia ze znanych przedmiotów dziwnych i ciekawych tworów (jak np. wiersz „Chore smoki”) wyrafinowana wyobraźnia i intelekt — oto cechy charakterystyczne Iłakowiczówny, jako poetki.

J. W. P.

Życie gospodarcze.

Kilka uwag w sprawie asenizacji m. Wilna.

Asenizacja, czyli usuwanie wszelkich nieczystości i odpadków, dla większych miast jest kwestią bardzo doniosłą i znaczącą. W tej dziedzinie oddawań stworzono szereg najrozmaitszych środków. Wiemy z historii, że Rzym już w epoce pierwszych królów posiadał kapitalnie zbudowaną sieć kanalizacyjną (cloaca maxima), która służyła potem późniejszym pokoleniom za wzór dla takiego rodzaju budowl.

— Kanalizacja miejska, czyli asenizacja kloaczna, wymaga olbrzymich nakładów. To też rządaborczy b. carskiej Rosji, który wolał ścierać z ludności polskiej podatki, nie dając nic w zamian, tamował jeszcze przeprowadzanie inwestycyjnych robót miast, które ze względu na ilość mieszkańców mogłyby pomimo wszytkiego zdobyć się na kanalizację. Do liczby takich miast należało również i Wilno, nieposiadające do ostatnich czasów wyraźnego określonego systemu asenizacji. Większość posesy w Wilnie i obecnie oczyszczana jest sposobem prymitywnym: wywozi się nieczystości w beczkach, wbrew wszelkim elementarnym pojęciom o higienie. Wywożenie nieczystości na grunty podmiejskie zatrąwa powietrze, co oczywiście nie może wpłynąć dodatnio na stan zdrowotny okolicznych mieszkańców. Nawet w najlepszych warunkach zorganizowane nawożenie pól okolicznych o chodami w stanie surowym jest w wysokim stopniu odradzającym. Każdy, kto bywa na peryferiach t. zw. „Wielkiego Wilna”, a szczególnie w rejonie Kominiów, Ponar, a nawet Lipówki, ten dobrze zna skutki rozkładania kwestii asenizacji zapomocą beczek.

— Nawet doskonale zorganizowana asenizacja nie jest również doskonałym i ostatecznym środkiem rozwiązania omawianej sprawy.

Mianowicie takie cenne substancje jak kwas fosforowy i azot, o ile zawartość

kanalów spuszcza się do rzek (w Wilnie do rzeki Wilji), przy kanalizacji giną bezużytecznie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż od każdego człowieka w ciągu roku zbiera się kwasu fosforowego 1,35 kg. i azotu 4,75 kg., to Wilno przy liczbie 200.000 mieszkańców w ten sposób jest w posiadaniu około 300 tonn kwasu fosforowego i 1000 tonn azotu.

Nasz magistrat mógłby zamiast tego, by dopłacać jeszcze asenizatorom za to, że oni opróżniają zawartość beczek, zanieczyszczając w ten sposób, ohydnie powietrze tak ulic miejskich, jak i same przedmieścia, otrzymać pokazać sumę przy odpowiedniej przeróbce fakielnej ludzkich na nawóz.

Wystarczy tylko zorganizować fabrykę przerabiania nieczystości na nawóz za pomocą przemieszenia tych ostatnich z forforem, wapnem, mąką fosforową i potasem. Toru mamy wiele w okolicach Kieny, gdzie z tego powodu Niemcy wybudowali nawet elektrownię; wapna również posiadamy pod dostatkiem, a potas można byłoby zamienić żużli, otrzymanymi ze spalania odpadków i śmieci, których to w Wilnie również nie brakuje. Podobna fabryka posiadająca prawie że wszystkie, niezbędne dla produkcji surowce na miejscu dostarczałaby okolicznym rolnikom nawóz o wysokim gatunku (surofosfat), pod postacią suchego proszku, pozbawionego absolutnie wszelkiego zapachu, łatwego do przewożenia, magazynowania i wysiewania. O ile wiadomo, to takie fabryki posiadają samorządy daleko mniejszych miast, niż Wilno—Radom, Gniezno, Środa. Surofosfat dodatnio wpływający na stan rolnictwa w Wileńszczyźnie, która sprowadza nawóz sztuczny z daleka, w niewielkiej ilości, ze względu na wysoką cenę, spowodowaną kosztami transportu.

W. Stecki.

KRONIKA KRAJOWA.

O jedwabnictwie.

Sprawa hodowli jedwabników, wielokrotnie poruszana na łamach prasy, zaczyna wchodzić na dobrą drogę. U nas, na Wileńszczyźnie, bardzo poważnie zajęło się tą sprawą grono pracowników Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Najważniejszą i podstawową rzeczą dla hodowli jedwabników jest drzewo morwowe. Każdy hodowca, lub amator powinien posiadać u siebie te drzewa, które z korzyścią obsadza się płoty i nieużytki. Drzewo to jest bardzo nie wybredne i rośnie dobrze w naszym klimacie na każdym gruncie. Wileńska Dyrekcja Kolejowa, chcąc przysiąc z pomocą i poprzec tak dobrać inicjatywę i poczynania swoich pracowników, poleca obsadzić tor kolejowe 50 tys. sadzonek morwy, ponadto w kilku miejscach założono szkółki morwowe.

Mając posadzone drzewa morwowe na wsi, lub w mieście, latem przez kilka tygodni, kiedy najmniej jest roboty w polu każdy z powodzeniem może zająć się u siebie w domu hodowlą jedwabników. Mogą tem się zająć osoby starsze i dzieci. Dla księży, nauczycieli i inteligencji jest wdzienne pole do pracy, bo prócz zysków, dadzą przykład i wzór dla innych hodowców, a również i moralne zadowolenie, że przyczynią się do tego, że te miliony, które wysłamy obecnie za granicę na sprowadzenie jedwabiu, zostaną u nas w domu, a prócz tego zatrudni się moc ludzi w nowej gałęzi przemysłu. Z samą techniką hodowli jedwabników zainteresowani dokładnie znaną są w Ognisku Kolejowym, które dworca kolejowego w Wilnie, gdzie przez kilkanaście dni jeszcze można oglądać hodowlę jedwabników. Jest to wzorowa stacja hodowlana pokazowo-dowodząca i należałoby zademonstrować takową dla szerszego ogółu na wystawie Targów Północnych w Wilnie. Sama hodowla jest bardzo prymitywna i nie kosztowna, bo, prócz posadzenia drzew morwowych, potrzeba parę złotych na kupno jajeczek jedwabników, które sprowadza się pocztą ze stacji doświadczeń jedwabnictwa z Milanówka pod Warszawą. Natomiast zależnie od pomieszczenia i ilości drzew morwowych, można mieć lekko w przeciągu kilku tygodni kilkaset złotych dochodu.

To też Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, w szczególności zaś tym pracownikom i członkom Ogniska Kolejowego w Wilnie którzy bez balasu i rozgłosu, w krótkim czasie tak dużo zrobili dla propagandy i rozpowszechnienia jedwabnictwa na terenie Wileńszczyzny należy się część i wielkie uznanie.

A. Piórewicz.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Ruch budowlany. Ruch budowlany, zwłaszcza w dziedzinie budowy nowych domów mieszkalnych, również w czerwcu nie wykazał większego ożywienia, natomiast rozwijają się znacznie prace około przebudowy i napraw zakładów wytwórczych, przyczem w całym kraju przeprowadza się bardzo liczne remonty. O pewnym zwiększeniu ruchu budowlanego na wsi świadczą zwiększone w niektórych okręgach zakupy materiałów budowlanych przez rolników. Bardzo intensywnie w dalszym ciągu budują władze państwowe i samorząd. W związku z poprawą warunków atmosferycznych rozwinęły się bardzo prace inwestycyjne samorządów około budowy ulic, dróg bitych, oraz urządzeń zdrowotnych i kanalizacyjnych. Pewne pogorszenie w budownictwie nasąpiło natomiast w Gdyni, gdzie brak dalszych dotacji kredytowych wpływa hamując na prywatną inicjatywę budowlaną. Znacznego ożywienia inwestycyjno-budowlanego spodziewać się należy już w najbliższym czasie w woj. Śląskiem, dzięki wpływom z amerykańskiej pożyczki inwestycyjnej, z której Rada Wojewódzka wyznaczyła przeszło 78.000.000 zł. na inwestycje wojewódzkie, powiatowe i gminne.

— Wystawa pracy chałupniczej w Polsce. Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej i Instytutu Gospodarstwa Społecznego ma odbyć się na jesieni 1929 r. pierwsza w Polsce wystawa

pracy chałupniczej. Celem wystawy będzie poinformowanie szerokiego ogółu o zakresie, charakterze i warunkach tej niezwykle rozpowszechnionej w naszym kraju, a mało zbadanej, wytwórczości, oraz zorientowanie się, co można uczynić dla ulepszenia stosunków chałupniczych. Na zachodzie odbył się już szereg wystaw z tej dziedziny, przyczyniając się do ulepszenia warunków pracy chałupniczej.

W Warszawie ukonstytuował się komitet pod przewodnictwem b. wiceministra pracy i opieki społecznej, p. Gustawa Simona, oraz z udziałem przedstawicieli ministerstwa pracy, grup parlamentarnych, reprezentantów nauki ekonomicznej, higienistów i działaczy społecznych. Komitet będzie jeszcze uzupełniony osobami interesującymi się chałupnictwem i wyłoni wydział wykonawczy. Biuro wystawy mieści się w lokalu Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, w Warszawie, ul. Jasna Nr. 19.

Z ZAGRANICĄ.

— Trust handlowej prasy angielskiej. W Londynie utworzył się w tych dniach trust. p. n. Financial Newspapers Proprietors Ltd. w celu objęcia zarządu i kontroli nad pięciu najpoważniejszymi tygodnikami i dziennikami ekonomicznymi w Anglii. Nowy trust będzie kontrolował „Financial News” — dziennik gospodarczy londyński (założony w r. 1884), oraz „Journal of Commerce and Shipping Telegraph”, założony w r. 1828 w Liverpoolu. Poza trust prasy przejął wszystkie akcje tygodnika „Investors Chronicle”, jak również najważniejszego organu angielskich sfer giełdowych i bankowych — „The Banker”. Wreszcie w ręce trustu przeszedł także znany tygodnik „Economist”. Na czele „Economist” staje red. W. T. Layton. Sir Hilton Young, znany i u nas w Polsce ekonomista, zostaje redaktorem naczelnym dziennika „Financial News”. Do zarządu trustu wchodzi m. in. John Hillo, członek rady zarządzającej szwedzkiego koncernu zapałanego, oraz Vernon Willey, członek rady zarządzającej Lloyd Banku. Połowę akcji trustu prasowego nabyli znani kupcy i bankierzy londyńscy.

Targi Północne.

23 pawilony na Wystawie Targów Północnych.

Na skutek licznie napływających zgłoszeń kierownictwo Targów Północnych zmieniło swój pierwszy projekt urządzenia 8-miu pawilonów, rozszerzając je do liczby 23.

Giełda wileńska z dn. 25.VII. b. r.
8% L. Z. Wileńskiego Banku Ziemińskiego 93
4 1/2% Wil. Banku Polskiego (st. 100) 61—58

Giełda warszawska z dn. 25.VII. b. r.
DEWIZY:

Dolary	8,90 1/2—8,86 1/2
Belgia	124,18—124,39
Holandia	358,75—359,65
Londyn	43,82 1/2—43,43 1/2
Nowy-Jork	8,90—8,92—8,88
Pariz	34,91—35—34,82
Praga	26,42—26,48
Szwajcaria	171,69—172,12
Wiedeń	125,75—126,06
Włochy	46,69 1/2—46,81

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Z Rzeszy Niemieckiej.

Manewry w Niemczech.

BERLIN, 25.VII (Pat). Hugenbergowski „Lokal Anzeig.” w artykule wstępnym krytykuje ostro ministerstwo Reichswehry z powodu dwofoldnego zapowiedzianych na jesień wspólnych ćwiczeń floty i Reichswehry na wybrzeżu bałtyckim, kładąc nacisk na znaczenie polityczne, jakie rzekomo posiadają te ćwiczenia. Jesienne polskie oddziały wojskowych na obszarze wileńskim i pomorskim.

Dziennik oświadcza, że jest to wyrażenie i zgoda niedwuznaczne podkreślenie deklaracji, które w ostatnich czasach miało się sposobność oficjalnie słyszeć ze strony Polski. Nawet laik w sprawach wojskowych potrafi zrozumieć, że obrona rozdzielonych barierą korytarza Prus Wsch. w razie niespodziewanego ataku, który nie może być uważany za utopję, możliwa jest tylko od strony morza przez ścisłe współdziałanie między oddziałami wojsk lądowych i marnarycznymi.

Dziennik przestrzega, że tego rodzaju wspólne operacje armii lądowej i floty stają się dowództwo wspomnianych oddziałów wojskowych przed nowymi trudnościami natury technicznej i taktycznej.

„Lokal Anz.” zarzuca M-stwu Reichswehry, że powoływano się na względy oszczędnościowe, które rzekomo spowodować miały odroczenie tego rodzaju na Bałtyku jest tylko pozorem, za którym kryje się prawdopodobnie zamiar zadokumentowania przed światem pacyfistycznych tendencji niemieckich, na których według oświadczenia dziennika, Niemcy dotychczas zawsze tylko źle wychodzili.

Raczej należało zrezygnować z zapowiedzianych na jesień ćwiczeń dywizji lądowych, aby umożliwić w ten sposób odbycie tego rodzaju wspólnych ćwiczeń nad Bałtykiem. Przez odroczenie tych ćwiczeń rząd obecny daje dowód, że dobrowolnie wyrzeka się tych organizacyjnych możliwości obrony, jakie przysłał Niemcom traktat wersalski.

Przeciwko uprawianiu propagandy nienawiści w stosunku do Polski i Francji w szkołach niemieckich.

BERLIN, 25.VII (Pat). „Vorwaerts” występuje ostro przeciwko uprawianiu w szkołach niemieckich na pograniczu wschodnim propagandy nienawiści w stosunku do Polski i Francji.

Dziennik przytacza szereg wierszyków zawartych w czytankach szkolnych, przeznaczonych dla użyciu szkół niemieckich w Marchii Wschodniej, pełnych obelg i nienawistnych aluzji pod adresem Polski.

Wierszyków tych uczyć się muszą na pamięć również polskie dzieci, uczęszczające do szkół niemieckich. Czytanka wydana została nakładem Ferdynanta Hirtha we Wrocławiu.

Urządzący dziennik szkolny dla okręgu Allenstein poleca również wprowadzenie do szkół tygodnika stahlhelmowskiego, „Unsere Heimat”.

Początek rozłamu w łonie stronnictwa niemiecko-narodowego.

BERLIN, 25.VII (Pat). Organizacja poczdamska partii niemiecko-narodowej uchwaliła jednogłośnie wykluczyć postać Lambacha, oskarżonego o działanie na szkodę stronnictwa i naruszenie karności partyjnej przez swe wystąpienia antymonarchistyczne. Lambach ma podobno zamiar odwołać się od wyroku organizacji sam partijnego.

Uchwałę grupy poczdamskiej komentuje prasa demokratyczna jako początek rozłamu w łonie stronnictwa niemiecko-narodowego, oraz jako wyraźny dowód wzrastających wpływów liberalno-prawicowej grupy Hugenberg.

Cziczerin jedzie do Frankfurtu nad Menem.

BERLIN, 25.VII (Pat). Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że w tych dniach przybędzie tam komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin, który udaje się do kliniki dr. Nodryma w celach kuracyjnych. We wrześniu zapowiedziana jest wizyta francuskiego ministra Loucheura.

Z Rosji Sowieckiej.

Drużyna pożyczka wewnętrzna.

MOSKWA, 25.VII (Pat). Rada komisarzy ludowych ZSRR. postanowiła wypuścić drugą pożyczkę wewnętrzną na cele uprzemysłowienia kraju.

Suma pożyczki określona została na 500 milionów rubli. Termin amortyzacji ma być 10-letni, zaczynając od 1-go sierpnia r. b.

Pożyczka przeznaczona jest na finansowanie gospodarstwa narodowego ZSRR.

Nota Japońska do Chin.

WIEDŃ, 24.VII. (Pat). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają treść noty wystawnej przez rząd japoński do rządu nankińskiego z powodu jednostronnego wypowiedzenia japońsko-chińskiego układu handlowego przez Chin.

Nota japońska powiada, że ponieważ Chiny nie wypowiedziały układu w terminie przewidzianym umową, więc układ ten

Z całej Polski.

Jednoodniowy strajk demonstracyjny górników.

KATOWICE, 25.VII (Pat). Proklamowany na dzień dzisiejszy przez Centralny Związek Górników jednoodniowy strajk demonstracyjny górników w kopalniach węgla w trzech zagłębiach wypadł na Górnym Śląsku słabo.

Z 52 kopalń węgla strajkowała w całości tylko jedna, a siedem częściowo. Załogi wszystkich kopalń węgla na Górnym Śląsku wynoszą 82 800 ludzi, ponieważ zaś strajkowało tylko 5.600, a więc liczba, strajkujących wynosiła około 6,8 proc.

W Zagłębiu Dąbrowskim strajk demonstracyjny objął natomiast prawie wszystkie kopalnie i strajkowało w tem Zagłębiu 70 proc. wszystkich górników.

— Żniwa. Pomyślała naogół pogoda w ciągu ostatnich kilku tygodni, a zwłaszcza upalne dni, w znacznym stopniu przyczyniły się do dojrzewania zbóż, tak, że obecnie już przystąpiono do zbiorów żyta. Żniwa, zwłaszcza w województwach centralnych, są w całej pełni. Żyto, powiązane w snopy i ustawione w mende i choholy, oczekuje zwózki do stodoł.

Zbiory, mimo niezbyt pomyślnych wiodków, są naogół zadawalające i rolnicy, wykorzystując sprzyjającą nadal pogodę, ze zbiorami pośpieszają.

— Znaleźnien w Polsce zbioru autografów Napoleona I-go. Jak się dowiaduje „Ilustrowany Kurjer Codzienny” jednemu z uczonych polskich udało się odkryć wśród materiałów rękopiśmiennych, znajdujących się w fundacji kórnickiej, zbiór autografów Napoleona I-go z lat 1793—1797. Zbiór ten zawierał ma własnoręczny szkic planów kampanii włoskiej Napoleona. Dziennik krakowski zapowiada ogłoszenie w najbliższym czasie znalezionych dokumentów.

Ze świata.

— Zgon 15-letniej poetki francuskiej. W Villeneuve—Sur—Lot zmarła w 15 tym roku życia młodzieńca poetka Sabina Sicaud. Wydała ona pierwszy swój tom poezji mając lat 12. Wiersze jej zwróciły uwagę całego francuskiego świata literackiego i wzbudziły szczerą podziw takich powag jak Marcel Prevost i Maurice Donnay. Ostatnia praca Sabina Sicaud była zaopatrzona we wstęp pisma hr. de Noalles.

— Transmisja obrazów na odległość. Tass donosi. Uczony sowiecki Czernyszow wynalazł aparat dla transmisji obrazów na odległość. Pierwszy model aparatu został spreparowany przez wynalazcę i podany badaniom komitetu sowieckiego dla wynalazków naukowych już w r. 1924, wyprzedzając o kilka miesięcy analogiczny wynalazek, uczyniony zagranicą przez inż. Carolusa. Obecnie prof. Czernyszow znacznie udoskonalił swój aparat, który zostanie ostatecznie wykończony we wrześniu b. r., a w październiku będzie mógł być już oddany do użytku. Główne udoskonalenie, wprowadzone do ostatniej konstrukcji aparatu, polega na przyspieszeniu transmisji obrazów, tak więc np. transmisja jednego decymetra kwadratowego obrazu będzie mogła być dokonana w ciągu 40 sekund.

— Nieznany obraz Constable'a. Prawdziwą niespodzianką licytacji, która się odbyła ostatnio w Londynie w jednej z sal przy Campden Hill-road był nieznan dotychczas obraz wielkiego pejzażysty angielskiego początku XIX wieku Jana Constable'a. Obraz ten zatytułowany „Waterloo Bridge” sprzedany został za mniej więcej 90.000 zł. Przed 50 laty dotychczasowy jego właściciel zapłacił za obraz ten około 4.000 zł.

— Europejskie sieci komunikacji powietrznej. Według zestawienia pisma francuskiego „L'Avion”, europejska sieć lotnicza wynosi 49.454 km.

Na pierwszym miejscu stoja Niemcy z siecią 17.706 km., dalej następują: Francja—11.940 km., Holandia—2.726 km., Włochy—2.235 km., Anglia—1.920 km., Szwecja—1.595 km., Austria—1.495 km., Polska (na 8 miejscu)—1.287 km., Szwajcaria—1.285 km., Rosja—1.205 km., Danja—960 km., Czechosłowacja—732 km., Węgry—506 km., Hiszpania—321 km., Albania—220 km., Rumunia—200 km.

pozostaje w mocy na dalszych 10 lat, powtórne jednostronne wypowiedzenie układu jest naruszeniem międzynarodowych zobowiązań i obrazu.

Ponieważ Japonia odnosi się do Chin z sympatią, gotowa jest zaproponować przyjazną wymianę zdań w tej sprawie, jeżeli do tego czasu rząd nankiński stosować będzie wobec Japonii takie same postępowanie. Jeżeli układ obecny nie będzie uważany za nadal obowiązujący, Japonia jest zdecydowana do przedsięwzięcia wszelkich gospodarczych zarządzeń celem ochrony swych praw.

TOKIO, 25.VII. (Pat). Prezes rady ministrów zawiadomił przedstawicieli Anglii, Francji, Stanów Zjedn. i Włoch, że Japonia nie może się zgodzić na wypowiedzenie traktatu chińskiego z roku 1896, ani nawet na rewizję tego traktatu, dopóki nota o wypowiedzeniu nie zostanie cofnięta.

Premier Kanaka wyraził jednocześnie ubolewanie, że rząd nankiński zajął stanowisko sprzeczne z duchem traktatu waszyngtońskiego w kwestjach dotyczących dochodu z opłat pocztowych i z podatku od soli.

Z Teatru.

Teatr Polski „Lutnia”. „Panna Flüte”, komedia w 3 aktach Georges Ber'a Louis Vernelilla. Występy gościnne.

Pan Emil Castelain, prezes sądu, wytrwał w wierności małżeńskiej 25 lat. aż ujrzał uroczą artystkę Zuzię Flüte (Zosię Grabowską), około której zawiązał się z młodzieńcą werwą. Ulubienica bywalców paryskich teatrów i ich pierwsza gwiazda ma jednak swą tajemnicę i to niezwykłą. „Dwudziestokilkuletnia” diwa, występująca z największym powodzeniem w rolach dziewczęcych jest matką dorosłego syna Gastona (St. Dąbrowski), który nosi się z matrymonialnymi zamiarami. Ekscentryczna matka chce spełnić święty obowiązek rodzicielski i sama zjawia się w domu Castelainów, by prosić o rękę córki Anny Marie dla swego Gastona.

Wykrywa się tu szereg niespodzianek, nagromadzonych nader pomysłowo przez francuskiego autorów komedii. Tajemniczy adorator Zuzanny Flüte, uchodzący za rumofskiego impresariusa okazuje się prezesem Castelain. Wśród nader skomplikowanej sytuacji, następuje porwanie prezesa (Marjan Lenk) przez Zuzannę Flüte.

W pogoni za małżonkiem doświaga go pani prezesa (Irena Jasińska-Detkowska) i wywołuje niesłychaną awanturę w teatrze podczas przedstawienia. Zrezygnujmy pomysł autorów przerzucić tu część sztuki istotnie na widownię teatru, zamieniając go chwilowo na scenę. W wyniku wszystkich perypetyj młodzi zakochani poślubią się, prezes powraca na łono rodziny, a Zuzia Flüte ratuje zachwianą popularność i markę podłotką.

Sztuka lekko sklecona i bardzo płytka obfituje w szereg sytuacji humorystycznych. I nie jest pozbawiona żywego dowcipu. Z artystów zasługują nie szczególne pochwały Wacław Malinowski jako Mignonniet i Marjan Lenk, prezes. Grabowska zachwycała świetną grą przez cały czas widowiska, podbijając ją werwą, humorem i niezwykłą swobodą.

IX Olimpiada w Amsterdamie.

Na igrzyska olimpijskie.

WARSZAWA, 25. VII. Pat. Dziś połączymy berliński o godz. 20 min. 50 opuściło stolicę szereg oficjalnych przedstawicieli sportu polskiego, udających się na igrzyska olimpijskie do Amsterdamu. Mianowicie wyjechali wiceprzewodniczący rady naukowej wychowania fizycznego, szef departamentu ministerstwa spraw wojskowych gen. Rouppert, przewodniczący komitetu stołecznego wychow. fizycznego komisarz rządu Jaroszewicz, dyrektor Państw. Urzędu Wychow. Fiz. oraz Przysp. Wojsk. ppulk. Ulrich.

Turniej szachowy.

HAGA, 25.VII. (Pat). Przed kilku dniami rozpoczął się tu szachowy turniej indywidualny w ramach IX olimpiady. Udział bierze 16 mistrzów. Polskę reprezentuje mistrz Przepiórka.

Dotychczasowe wyniki były następujące: w drugim dniu Whitaker przegrał z Przepiórką, w trzecim dniu partja Przepiórka—Golmar zakończyła się na remis, w czwartym dniu partja Mattisou—Przepiórka zakończyła się na remis, w piątym Przepiórka wygrał z Hennebergiem. W klasyfikacji turnieju indywidualnego Przepiórka osiągnął 3,5 punkta (najwyższą klasyfikację Euwy 4,5 punkt.). W turnieju drużynowym Polska przegrała z Austrią w stosunku 1,5 do 2,5 punkta.

„Al” kandydat na prezydenta.

W „Daily Mail” znajdujemy krótką, a bardzo zajmującą sylwetkę demokratycznego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Alfreda Smitha, zwanego popularnie „Al”.

W przeszłości prezydenci Ameryki rekrutowali się ze sfer rolniczych i gdyby rzeczywiście „Al”, kandydat demokratyczny, osiągnął najwyższą godność w Stanach, byłoby to pewnego rodzaju zerwaniem z tradycją. „Al” jest dzieckiem wielkiego miasta i z walki życiowej wyszedł zwycięsko po przejściach, które byłyby złały karierę niejednego mniej odpornego człowieka. Między rokiem 1918—1926 Alfred E. Smith trzykrotnie był wybranym gubernatorem stanu Nowego-Jorku, co świadczy nie tylko o jego popularności w sferach wyborców, ale jest wyrazem uznania dla jego metod prowadzenia interesów stanu.

Demokrata i człowiek „Tammany Hall”, organizacji nowojorskiej, która wszechwładnie rządzi w gminie i stanie, posiada Smith przyjaciół i zwolenników także między republikanami (czyli konserwatystami). Gubernator „Al” nie spłamił się zwykłymi metodami „Tammany”, korupcją i niepotyzmem. Mianował ludzi na stanowiska dla ich zasług. Jakkolwiek niema w konstytucji amerykańskiej ani paragrafu, ani nawet wzmianki o niedopuszczaniu katolika na fotel prezydencki, dotychczas żadna partja nie miała odwagi postawienia kandydatury nieprotestanta. Tem dziwniejszą więc jest decyzja partji demokratycznej w większości swej wyznania protestanckiego. Świadczy to o niezwykłej popularności gubernatora Nowego-Jorku i uznaniu jego zdolności rządzenia, oraz podziwie dla jego kariery, pomimo, że jest on antiprohibicjonistą. „Al” jest człowiekiem sprawiedliwym i bezstronnym. Jeżeli ten ongi mały kolporter, sprzedający gazety na bruku nowojorskim, zamieszka w „Białym Domu” w Waszyngtonie, będzie to dzień przykry dla wszystkich tych, którzy protekcją i korupcją zdążają do celu.

Czwartek
26
lipca.

METEOROLOGICZNA.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 25. VII. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 754. Temperatura średnia +16°C. Opad w milimetrach. Wiatr przeważający zachodni. Północno-mroźny. Maksimum na dobę +18°C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

Powrót p. wojewody. W dniu wczorajszym 25 b. m. powrócił z Warszawy i objął urzędowanie wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz.

Tegoż dnia o godz. 9 rano p. wojewoda był obecny na mszy odprawionej z powodu rocznicy 10-cio lecia 13 p. ulanów Wileńskich.

MIEJSKA.

Układanie kabla elektrycznego. Magistrat m. Wilna przystąpił obecnie do wykonania planu robot przy układaniu kabla elektrycznego. Roboty w tym kierunku obliczone są do dnia 5 sierpnia b. r. W tym czasie ułożenie zostanie kablem elektrycznym na przestrzeni 30 kilometrów. Że Magistrat coś robi jest to bardzo pocieszającym objawem. Tylko czy przy tym "układaniu" kabla nie można było jednocześnie "układać" także porządku chodników. Obecnie bowiem przeważnie tak się dzieje, że jeżeli się coś u nas naprawia, to inne równocześnie psuje — i tak w kółko...

Nieporządku w środowisku. W związku z uporządkowaniem miasta niezbędne jest przypomnienie czynnikom mi.rodajnym, że istnieje w centrum miasta zaulek Przejazdowy łączący ulicę Mickiewicza, Gimnazjalną i Jakóbca Jasińskiego. Tutaj nigdy nie zaglądają funkcjonariusze policji, a tembardziej ojcowie miasta. To też wygląd i stan tej uliczki jest bardzo opłakany: kupy kamieni i piasku leżą od kilku tygodni nie sprząnięte. Uliczki tej nigdy nie zamykają i nie oświetlają.

Największą jednak bolączką dla mieszkańców tej dzielnicy i przechodniów jest chodnik, po którym zostały tylko ślady w postaci kilkunastu żgniętych desek — kłusów. Oczywiście, że po "chodniku" takim nikt nie chodzi, jednak wieczorami, gdy panują tu ciemności egipskie, przechodnie łapią sobie nogi i rozbiegają się. Wiemy, że Magistrat obciążony jest planem robotami, jednakże dla bezpieczeństwa mieszkańców i uniknięcia kalectwa, ułożenie betonowego chodnika i postawienie choć jednej latarni jest nieodzownie potrzebne. A. P.

Urlop d. r. Małeszewskiego. Szef Sekcji Zdrowia i Zd. Małeszewski rozpoczął z dniem 24 b. m. urlop wypoczynkowy. Zastępstwo na czas urlopu objął ławnik Łokucjewski.

Badanie zagrożonych domów. Magistrat m. Wilna w celach bezpieczeństwa publicznego postanowił zbadać cały szereg domów grozących osunięciem się. W tym celu z ramienia Sekcji Technicznej Magistratu wysłani zostali specjaliści technicy, którzy w razie stwierdzenia niebezpieczeństwa, zarządzają natychmiastowy remont zagrożonych domów.

Budowa rzeźni miejskiej. Sprawa budowy nowej rzeźni miejskiej zaczyna obecnie wchodzić na realne tory. Ostatnio z inicjatywy Sekcji Technicznej Magistratu m. Wilna wyłoniony został specjalny Komitet pod przewodnictwem wiceprezydenta Czyża, w skład którego weszli także szeregi wybitnych fachowców. Komitet zajmie się całokształtem spraw związanych z budową nowej rzeźni miejskiej.

SAMORZĄDOWA.

Posiedzenie Wydziału Powiatowego. W piątek 27 b. m. odbędzie się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku wileńsko-trockiego. Na posiedzeniu rozpatrzone zostanie kilka spraw dotyczących wymienionego powiatu.

WOJSKOWA.

Święto 13 p. ulanów wileńskich. W dniu dzisiejszym odbył się dalszy ciąg uroczystości, związanych z 10-leciem powstania 13 p. ulanów wileńskich. O g. 9 eł zrana J. E. ks. arc. Jędrzejowski celebrował w Ostrzej Bramie uroczystą mszę świętą. Później przed zbraną starszą wojusową na ul. Mickiewicza odbyła się defilada pułku. Dziarska postawa żołnierzy budziła ogólny podziw liczącej zebranej publiczności.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Posiedzenie Komisji Polubownej. Dział w lokalu Inspektora Pracy odbędzie się posiedzenie Komisji Polubownej dla rozstrzygnięcia indywidualnych zatargów rolniczych.

Murarze żądają podwyżki. Jak się dowiadujemy, robotnicy murarze zwrócili się oświadczając do pracodawców z żądaniem podwyżki płac z 1 zł. 75 gr. za godzinę do 2 zł.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Pomoc dla Żydów polskich w Ameryce. W końcu bieżącego tygodnia do Warszawy dyrektor Z. Tygiel i adwokat Harry Kopelman, jako delegacja Związku Żydów Polskich w Ameryce, celem podjęcia wielkiej akcji w dziedzinie pomocy produktywnej dla żydostwa polskiego.

Delegacja poznana się dokładnie ze stanem gospodarczym Żydów w różnych ośrodkach kraju i odbędzie narady z przedstawicielami rządu i instytucjami żydowskimi, co do złagodzenia losu poważnie cierpiącego żydostwa polskiego, które w ostatnich latach z powodu pauperyzacji znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji. Delegacja otrzymała list polecający do rządu polskiego w Waszyngtonie, który wykazuje wielkie zainteresowanie w tej dziedzinie.

Związek Żydów Polskich w Ameryce jest gotów udzielić Żydom polskim kilkunastomilionowej pożyczki długoterminowej w dolarach, któryby przeznaczona była wyłącznie na cele inwestycyjne.

Obecnie odbywają się wśród organizacji żydowskich narady, które mają na celu opracowanie jednolitego planu inwestycji.

Jak stychać, organizacje żydowskie między innymi przywiązują wielką wagę do ruchu budowlanego, któryby wywołał wielkie ożywienie w kraju.

Teatr i muzyka.

Występy Zofii Grabowskiej. Występy Zofii Grabowskiej cieszą się wielkim powodzeniem. Na lekkiej komedii „Panna Flute” codziennie jest pełno, zaś rozbawiona publiczność czerpie się wybornie, rześkie oklaskując wykonawców.

Jutrzejsza premiera. Jutro z występem Zofii Grabowskiej i Marijana Godlewskiego po raz pierwszy grana będzie sztuka czeskiego autora Ciepka „Tajemnica Makropulos” o niezmiernie sensacyjnej i niezwykle treści. U nas w Polce „Tajemnica Makropulos” grał tylko Teatr Poznański, gdzie sztuka ta zdobyła sobie rekordowe powodzenie. W Teatrze naszym będzie to premiera niezwykła i z tego względu, że gra w niej, obok znakomitego gościa, aż pięciu reżyserów, a mianowicie: Marian Godlewski, Stanisław Dąbrowski, Karol Wyrwicz-Wichowski. Zainteresowanie „Tajemnicą” wielkie.

„Wierna kochanka”. Z okazji zjazdu Legionistów Teatr Polski specjalnie wystawia komedię Fijałkowskiego „Wierna kochanka”, w której autor daje niezwykle ciekawy obraz walki wojsk polskich z nawałą bolszewicką w roku 1920.

Przedstawienie to ma być zaszczytne obecnością zarówno przedstawicieli zjazdu, jak i władz.

Radio.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr.

CZWARTEK, 26 lipca.

12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny 17.00—17.15. Komunikat horoskopski 17.15—17.30. Chwilka literacka 17.30—17.55. „O cerkwi prawosławnej” — dokończenie cyklu „Wyznania na ziemiach wschodnich” wygł. W. Piotrowski. 18.00—19.00. Audycja literacka polsko-litewska. 19.05—19.30. „O pracy” odczyt z działu „Wychowanie narodowe”. 19.30—19.55. Pogadanka radiotelegraficzna. 19.55—Komunikaty. 20.15—22.30. Transmisja z Warszawy. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty: P. A. T., policjny, sportowy i inne. 22.00—22.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

PIĄTEK, 27 lipca 1928 r.

13.00. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie — komunikat meteorologiczny. 17.05—17.20. Chwilka literacka. 17.25—17.50. „Jedziemy nad jeziora wileńskie” odczyt z działu „Ziemia Wileńska” wygł. H. Remer. Transmisja do Warszawy. 18.00—19.00. Transmisja z Warszawy: koncert popołudniowy.

19.05—19.30. Kronika życia młodzieży — wygłosili Wrońska Dzieciolubka. 19.30—19.55. „Skrzynka pocztowa” wygł. W. Hulewicz. 19.55—Komunikaty. 20.15—22.00. Transmisja z Warszawy: konc. symf. z Doliny Szwajcarskiej. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty PAT., policjny, sportowy i inne.

KINA I FILMY.

„Kabaret”.

„L u x”

Jakże rzadka teraz, w t. zw. „Martwym sezonie”, można w wileńskich kinach znaleźć dobry film. Przeważnie różne obrydlowości zmuszające widza do ziewania. Tem przyjemniej zatem jest zobaczyć jakiś wyjątek z tej reguły, jak np. „Kabaret” z Igo Symem w „Luxie”.

Obraz produkcji wiedeńskiej do której nie mamy naogół zbyt wielkiego, zaufania, sprawia jednak szereg myśli niespodzianek. Dobrze skonstruowany scenariusz, ma dość zajmującą fabułę z wieloma ciekawymi momentami, sporo ekspresji w reżyserii, opracowaniu, tak, że można mu darować pewne niekonsekwencje i śmieszności.

Posiada dużo pięknych zdjęć — wspaniały, południowy park, piękna droga na wyniosłym skale nad brzegiem morza, imponujący stary zamek. Igo Sym jak zawsze bardzo szlachetny, doskonale w swoim smogu wygląda i bardzo „na miejscu”, jako markiz de la Motta, pełen gracji, niewymuszony dyskrypcji i umiarkowania. Jest to jeden z najlepszych, nowszych produkcji wiedeńskich filmów, o całej niebo wyżej stojący od kilku tygodni temu, w tym samym kinie wyświetlanego, tej że wytwórni, także z Igo Symem.

Daily Dares niezbyt ładna, ale ogromnie miła. Rudolf Klein Rogge dobry, choć czasem szarżuje.

Pożądane jest aby kina umieszczały na afiszach nazwy wytwórni (nie biur handlujących filmami) czyli przedstawicieli (S.K.).

„Pan Tadeusz” na filmie.

W tych dniach rozpoczęto w lasach puszczy Rudnickiej zdjęcia do filmu „Pan Tadeusz” w reżyserii Ryszarda Ordyskiego. Następnie teren zdjęć przeniesiony będzie do województwa nowogrodzkiego. Robione będą zdjęcia na tle ruin zamku w Mirze oraz zamku Horeszków. Cała akcja będzie się toczyła we wsi Czarkowa w województwie nowogrodzkim.

Wśród pism.

Ukazał się Nr. 29 „Tygodnika Ilustrowanego”, który zawiera następujące ciekawe artykuły: St. Szczytowski „Cisza letnia”, artykuł o Wstawach paryskich (T. B.), aktualny artykuł „Wierzenie i zwyczaje żniwne” T. Manuagiewicza. Z działy turystyki K. Greka bogato ilustrowany „Dubrownik, beczenny klejnot Dalmacji”. Picta Choynowskiego „Kronika tygodnika”, poruszająca tragiczne wydarzenia z życia szkoły średniej; w dziale beletrystyki dalszy ciąg powieści W. Sieroszewskiego „Pan Twardost Twardowski” oraz zakończenie noweli J. B. Rychlińskiego „Życie”.

Rozmaitości.

Kto chce kupić kawałek oceanu Atlantyckiego?

Niesłychanie komiczne zdarzenie miało miejsce w miejscowości nadmorskiej Wildwood, w stanie New-Jersey (Stany Zjednoczone). W Stanach na całym pobożu wolno się kąpać każdemu, nikt, nawet gmina, nie ma prawa pobierać żadnych opłat od kąpielowiczów.

W tem oto Wildwood pewnego pięknego dnia zafalował orzeźwiającej kąpieli morskiej dwóch młodzieńców. Wtem, po wyjściu z kąpieli, po chodzą do nich jakiś jegomość i żąda uiszczenia opłaty po 50 centów od każdego za prawo korzystania kąpieli w morzu. Młodzi mężczyźni śmiali się, sądząc, że to ekscentryczny żart. Jegomość nalegał atoli coraz energiczniej i w końcu soraował policjanta, który zabrał całe towarzystwo dla wyjaśnienia sprawy do komisariatu. Tu się okazało, iż jegomość ów, Włoch z pochodzenia, nazwiskiem Jacinto, upiera się najzupełniej serio przy swoim żądaniu i twierdzi, że jest właścicielem kawałka oceanu nadprośt Wildwood. Jacinto opowiedział prztem historię, z krawajką na bajkę arabską. Przed kilkoma dniami zgłosili się doń jacyś cudzoziemcy z Postville, którzy przedstawili mu się, jako właściciele oceanu Atlantyckiego. Od nich to nabył Jacinto za 400 dolarów na własność całą połac oceanu, rozpościerając się na prawost Wildwood. W kumencie, który sprzedawał oceanu wystawili madremu Włochowi, zaznaczyli, iż sprzedają mu kawałek oceanu z prawem wyłącznym pobierania opłat za prawo kąpania się w morzu, oraz upoważniając go do wyłącznego korzystania z połowu ryb na całym wybrzeżu Wildwood.

Kom. sz. sądząc, iż ma do czynienia z chłanią, odesłał Jacinto do sądu, sądzą zaś wysł. Włocha czempionej do sądu na eksp. r. wysł. Lekarzy, po zbadaniu Jacinto, orzekli, iż jest on najzupełniej zdrowy i przystojny na umyśle, odznacza się jednak fenomenalną głupotą. Wobec tego sąd zarządził wysłanie Jacinto z powrotem do jego ojczyzny, oraz rozesłał listy gończe za sprytnymi sorzedawcami... oceanu Atlantyckiego.

CEDA

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

OBUWIE

Sprzedż w pierwszorzędnym magazynie. 2075

Kino-Teatr
„HELIOS”
Wileńska 38.

Dziś premiera! Parter od 1 zł. Balkon 70 gr. Wielki atrakcyjny film!

Współczesna Dama Pikowa
według słynnej noweli A. Puszkina i opery Czajkowskiego. Reżyser Aleksander Razumny. W rolach głównych: JENNY JUGO i WALTER JANSEN. Wspaniała wystawa! Mistrzowska gra! Nad program: WESOŁA KOMEDIA. Ost. seans o godz. 10.15. 2269

KINO
„POLONJA”
Mickiewicza 22.

Parter 80 gr. Rzut oka na kulisy teatru-dancingu
p. t. **ZA KULISAMI DANCINGU** dramat w 10 aktach. Kariera tancerki, konkurs taneczny. W rolach głównych: Twórczyni Black-Bottoma GILDA GRAY oraz TOM MOOR i JACK EGAN. Nad program: pikantna farsa w 2 akt. p. t. „POLOWANIE NA MEŻA”. Początek o godzinie 5.30. Ost. 10.30. 2270

Kino
„Piccadilly”
Wielka 42.

Na żądanie publiczności film zostaje jeszcze na jeden dzień t. j. tylko na dziś. Dziś! Największy film Polski! Nowe wydanie 1928 r. (Historia jasnej duszy dziewczęcej). Erotyczny dramat współczesny w 10 akt. z prologiem i epiologiem. Uwaga: W wydaniu 1928 r. przyjmują łaskawy udział 1-y pułk Szwoleżerów i Marynarka Polska. W rolach głównych JADWIGA SMOSARSKA, JÓZEF WĘGRZYŃ i MIECZYSLAW FRENKIEL. Rzec dzieje się w Warszawie, Gdyni i na Kresach Wschodnich. 2271

DRZEWNICY! Waszym jedynym organem jest

DRZEWOPOLSKI
THE POLISH-HOLY-POLISH-TIMBER
WARSZAWA PIĘKNA 13

Jedynie wielkie czasopismo fachowe branży drzewnej w Polsce. PRENUMERUJ CIE! OGŁASZAJ CIE SIĘ! Kwartalnie zł. 12. Nr Nr okazowe gratis.

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśnińskiego w Giełokiem ogłasza na dzień 2 sierpnia r. b. o godz. 12 nieograniczoną piśmenny przetarg z dodatkowym ustnym na wykonanie na drogach powiatowych robót ziemnych w ilości do 10.000 m.³ orsz brukarskich w ilości do 13.000 m.²

Informacje o warunkach przetargu, ślepe kosztorysy, oraz warunki techniczne można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Powiatowym.

Przed rozpoczęciem przetargu oferenci powinni złożyć na ręce przewodniczącego Kom. Przetargowej wadium w wysokości 3% zastrzeżonej sumy.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolnego wyboru oferenta, uzależniając to od fachowej i finansowej zdolności oferenta, zmniejszenia ilości robót, jak również unieważnienia przetargu.

M. Jankowski,

Przewodniczący Wydziału Powiatow.,

2256/831/VI

TWO wydawnicze „POGOŃ” Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX”
UL. ŚW. IGNACEGO 5, WILNO
Telefon Nr. 8-93.

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY
DRUKARSKIE I INTROLIGATORSKIE
SZYBKO I DOKŁADNIE.

Od r. 1843 istnieje
Wilenskin
UL. Tatarska 20

MEBLE

jadalne, sypialne, i gabine-
towe, kredensy, stoły, szafy,
łóżka i t. d.

Wykwintne Mocne Niedrogo.

na dogodnych warunkach i na raty. 1564

Zgubiona książkę wojskową
wyd. przez P.K.U.
Lida, gm. Żołudek na imię
Jana Jarmontowicza unie-
ważnia się. 2265

ZĘBY sztuczne
KUPUJE
L. MINKIER

Wileńska 21, m. 1. 1994-6

Rolnik młody, inte-
ligentny, z
szkołą i praktyką poszukuje
posady kierownika 150
morgowego gospodarstwa,
lub pomocnika w intensywnym
majątku. 2242-0

PLACE

na Zwierzycu niedrogo
sprzedam

Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

2231-0

UWAGA!

Rower „TRIUMPH” jest bardzo lekki i praktyczny w użyciu.

Rower „TRIUMPH” znany jest z czasów przedwojennych jako jeden z najlepszych.

Rower „TRIUMPH” jest najbardziej zastosowany do jazdy na naszych drogach.

O „TRIUMPHIE” każdy może dać opinie najlepszą, kto go posiada.

Kto chce w sezonie obecnym nabyć rower, niech pamięta, że kupując „TRIUMPH” będzie z niego bezwarunkowo zadowolony.

Rower „TRIUMPH” można nabyć w znanej firmie

„UNI WERSAL”

przy ul. Wileńskiej 21.

Na najbardziej dogodnych warunkach.

Dla p. p. Urzędników, Instytucji, Stowarzyszeń, Grup i t. p. nasza firma w celu uprzywilejowania przy nabyciu rowerów „TRIUMPH” udziela specjalnych warunków.

1847—19

SKINOL
nadaje oświecający polysk
koloremu obuwia wywabia
plamki konserwuje skórę

1973-6

Przepisywanie
na maszynach tanio, szybko i fachowo załatwia.

Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21. tel. 152.

2232-1

Matematyka, przyroda

Ukończono studia wyższe. Poszukuje posady w gimnazjum państwowym lub prywatnym. Adres: Stanisława Łożanka, Włocławek, Sienna 4.

2266-2

Zgubiona książkę wojskową
wydaną przez
P.K.U. Wilno, na im. Władysława Hir, unieważnia się. 2267

Panowie i Panie!

Każdy bez względu na miejsce zamieszkania może poprawić sobie byt, przy codziennym swoim zajęciu. Specjalne wiadomości niepotrzebne. Znaczący zarobek zapewniony bez żadnego ryzyka. Prospekt i pouczenie wysyłamy darmo. Spieszne zgłoszenia z podaniem zawodu nadsyłać. Bydgoszcz 2 skrzynka pocztowa 5. Znaczek załączyć na odpowiedź. 2219—2

Planina

do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 2203

Informator grodzieński

Księgarnia Poczta

„LOT”

w Grodzie gmach poczty

otwiera od godziny 8 rano do 11 wiecz.

Znaczy pocztowe, znaczki stemplowe, weksle,

wyroby tytoniowe,

artykuły piśmienne i kancelaryjne, książki,

wideki m. Grodna,

zabawki, kosmetyka, czekolady i t. p. 2131

Telegram!

Dla wszystkich czytelników „Kurjera Wileńskiego”, postanawiamy bezpłatnie przesyłać, dla reklamy i dalszego rozpowszechnienia fra-
pującą nowość, zadawalniającą niespodzianką, (szczególnie dla Panów). Wielka radość. Ogłoszenie wy-
ciąć, włożyć w kopertę, za-
łączyć znaczek 25 gr. na przesyłkę portulii. Na kopercie napisać: Druk: Bydgoszcz 2. Skrzynka pocztowa 5, nakleić znaczek 5 groszowy i wysłać. 2216-3

Sprzedaje się DOM

dowiedzieć się: ulica Lwowska 12—1.

2190-0

Akuszerka

Maria Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w.

ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4.

W. Zdr. Nr 3093

2152

DOKTOR MEDYCYNY

A. CYMBLER

Choroby weneryczne i skórne.

Elektroterapia, diatermia, stołce górskie.

Mickiewicza 12

róg Tatarskiej.

Przyjmuje 9—2 i 5—7 2151

Dr. Kenigsberg

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8.

Mickiewicza 4,

tel. 1090. W.Z.P. 39 2150

DOKTOR

BLUMOWICZ

Choroby weneryczne, syfilis i skórne.

Wielka 21.

Od 9—1 i 3—7. Niedziela 9—1. (Telef. 921). 2121

Dr. KAPLAN

Choroby weneryczne i skórne.

Ul. Wileńska 11, tel. 640.

Od 2—5 ej. W.Z.P. 13. 2268

Agronom z wieloletnią pra-
czyną kłóć się z ad-
ministracją dóbr przyw.,
oraz urzędowania w insty-
tucjach państw. samorząd. i społ. Kowieńszczyzny, Wileńszczyzny i Mińszczyzny. (Inspektor. Rolny Z.C.Z.W.)
przyjmie nat